



widząc istotny stan rzeczy i Brytanie na brzegu przepasali zechce związać z nią swój los? Pojdzie ona zapewne po tej samej linii wytyczony, jaka śliska Węgry, Rumunię i Bułgarię do odruczenia wszelkich gwarancji, udzielanych przez Brytanię...

Przykład Francji, która w ostatniej chwili wytrzymała tryb zdrowego rozsądku, że pomimo wielu ofiar uratowała w drodze porozumienia prawo samostanowienia o sobie, powinien jeszcze ocenić naród grecki...

Ostatni bastion w Europie, gdzie swobodnie mogli kłuć spiski emisarzów angielski wali się w gruzy — flaga wojenna Rzeczypospolitej nad Belgradem, w Zagrzebiu formuje się rząd najmłodszego państwa Chorwacji...

Gdyby mogli przeczytać te słowa, dostętnie dzieliby się że najprawdopodobniej jest ich trochę jeszcze w portach bałkańskich...

Niektórzy Europa oczyszczona będzie w najbliższej przyszłości z korpusu ekspedycyjnego Wielkiej Brytanii, ale równocześnie okazało się że siły imperium nie wystarczą na równoczesną walkę na 4-ch frontach.

Tylko na najmniej ważnym, a więc w Afryce, Erytrei i Somali odcięte wojska włoskie opuściły wszystkie największe miasta. Polowiczny sukces w Afryce północnej zamienił się w ciągu kilkunastu dni w całkowitą klęskę...

Obiecanki - caenaki sprowadziły na wiele narywanych narodów żalobę i niewolę, bo trylioni i miliony cierpią dziś na emigrację lub przychylają w obózka jeńców...

Resztki armii serbskiej w rozsypanie

Berlin, 17 kwietnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: — Resztki armii serbskiej rozpadają się w coraz szybszym tempie. Niemieckie wojska zmotoryzowane dotarły do Sarajewa i obsadzili to miasto. Tysiące Serbów składa broń, liczba jeńców i zdobytych wojennych sprzętów z każdym dniem rośnie...

Dalszy marsz w Jugosławii i Grecji

Rzym, 17 kwietnia. — Włoski komunikat wojenny z tytułu srody brzmi następująco: — W Jugosławii zmotoryzowane kolumny drugiej armii po zlanianiu oporu nieprzyjacielskiego zajęły Split w odległości 400 km od swych granicznych pozycji...

DZIEŁO ODBUDOWY

Miasto Amiens dźwiga się w ślupaku Paryż, 17 kwietnia. — Miasto Amiens, które bardzo uciepowało wskutek działań wojennych w roku ub. obecnie znajduje się w stanie odbudowywania. Jak się okazuje 8/4 wielkich sklepów i domów handlowych w centrum miasta uległo zburzeniu...

KOMITET

PODZEGACZY WOJENNYCH Clark przeciwnikiem udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie Nowy Jork, 17 kwietnia. — Demokratyczny senator Clark wezwał wszystkich Amerykanów w Stanach Zjednoczonych do przeciwdziałania się wszelkim środkom politycznym...

W POGONI NA MORZACH

U wybrzeży afrykańskich zatopiono 3 parowce brytyjskie Rio de Janeiro, 17 kwietnia. — Brazylijski parowiec „Almirante Alexandrino” przyjął na swój pokład w okolicy wyspy Fernando Doronha 162 ratunkowa, w której znajdowało się 19 robotników...

Skutki prowokacji — nowy przeciwnik

Bulgaria zerwała stosunki dyplomatyczne z Jugosławią Sofia, 17 kwietnia. — Bulgaria zerwała w ub. wtorek dyplomatyczne stosunki z Jugosławią. W związku z tym bułgarska agencja telegraficzna opublikowała następujący oficjalny komunikat: „Rząd bułgarski zerwał w dniu dzisiejszym stosunki dyplomatyczne. Nota, jaką doręczono poselstwu jugosłowiańskiemu, podaje następujące przyczyny tej decyzji: 1) Dokonywane od pierwszych dni bieżącego miesiąca przez oddziały wojsk jugosłowiańskich nieczym niszczeniowe i nieaprowokowane ataki na posterunki graniczne...

serce dla żołnierzy

Podziękowanie narodu chorwackiego Berlin, 17 kwietnia. — Niemieckie wojska przemarszerowujące w drodze na Belgrad przez Chorwację we wszystkich częściach tego kraju witane były z niezwykłą serdecznością, entuzjazmem i wdzięcznością ludności. Wzdłuż dróg, którymi kroczyły oddziały niemieckie Chorwacy wyciesili chorągwie i kolorowe chusty, witały maszerujących żołnierzy niemieckich uściskiem dłoni. Kobiety i dziewczęta wojskami im biły chleb oraz obdarowywały winem, będącym objawem gościnności. Mundury żołnierskie oraz pojazdy wojskowe zdobiono bukietami wiosennej kwiatów. W ten oto sposób dzielący Chorwaci niemieckim żołnierzom za uwolnienie ich spod panowania Serbów.

POCZĄTEK PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW

Wymiana depesz między Matuską i Motowem Moskwa, 17 kwietnia. — Po podpisaniu paktu neutralności między Japonią i Związkiem Sowieckim, odbyła się wymiana depesz między japońskim ministrem spraw zagranicznych Matuską a komisarzem spraw zagranicznych Motowem. W depeszech tych wyrażono obustronne przekonanie, że pakt stanowiący będzie początkiem przyjaznych stosunków między Związkiem Sowieckim i Japonią.

EWAKUACJA WYBRZEŻA KOŁO ALEKSANDRII

Bejrut, 17 kwietnia. — Rząd egipski na swym posiedzeniu w poniedziałek Wielkonoce postanowił ponownie ewakuować miejscowości nadbrzeżne na zachód od Aleksandrii, do których zagrożenie przed kilkunastoma dniami mogło powrócić. W związku z tym postanowiono ewakuować w całości wszystkie wioski i wioski w Egipcie i zabrać wyznaczone osobowości egipskiego sztabu generalnego. Pomimo nacisku brytyjskiego, także i tym razem powzięto ponownie uchwałę wstrzymanie się od aktywnego wystąpienia armii egipskiej w razie dalszego posuwania się sił niemieckich i włoskich na terytorium egipskie i ograniczenia się jedynie do ewakuowania przez ludność cywilną zagrożonych okolic.

NAPAD NA TROMSOE

Siedzie angielską zdobyczą wojenną. Sztokholm, 17 kwietnia. — 12 kwietnia w godzinach nocnych zbliżył się pewien angielski kontrtorpedowiec do małej, składającej się z kilkunastu chat rybackich ubogiej miejscowości, położonej w okolicy Tromsøe na dalekiej północy. Załoga kontrtorpedowca zawiadnęła wioską, a następnie zbурzyła kilka domów stanowiących własność rybaków norweskich. Następnie marynarze angielscy zabrali ze sobą znajdujący się na miejscu zapas sędzi, poczem podpalili domki rybackie, opuścili wioskę. O wechodzą słońca załoga brytyjskiego kontrtorpedowca po tym „bohaterskim czynie” wypłynęła na pełne morze.

ZASADNICZE PRZEOBRZENIE

Opinia prezesa Akademii rumuńskiej o przyszłym ładzie na Bałkanach Bukareszt, 17 kwietnia. — Prezes rumuńskiej Akademii profesor C. Radulescu-Motru zabiera głos na łamach dziennika „Timpul” twierdząc, iż bliskawie nastąpi zwycięstwo armii niemieckiej opowiadając się do wypowiedzenia opinii co do mającego nastąpić przyszłego ładu na Bałkanach. Z niemylną dokładnością można przepowiedzieć, że narody południowo-wschodu w Europie jeśli nie na zawsze, to przynajmniej na długie lata uwolnią się od wpływu międzynarodowego kapitalizmu. Narody Europy południowo-wschodniej muszą przejść szkołę, która wprowadzi zasadnicze zmiany w ich życiu politycznym i kulturalnym. Szkoła ta tką znajdy wspomniane narody w kulcie wspólnego dobra, w kulcie krwi i tradycji, jaki wpływa z zasadniczego poczucia narodowego socjalizmu.



OFIARA „GWARANCYJ”

Minister rumuński o metodach Anglii i Stanów Zjednoczonych

Bukareszt, 17 kwietnia. — Rumuński minister Cramilic złożył w poniedziałek wieczór w obecności ambasady angielskiej i amerykańskiej w Warszawie wykład o metodach Anglii i Stanów Zjednoczonych w wojnie przeciwko Jugosławii i Grecji...

Taka metoda doszła obecnie do punktu kulminacyjnego w związku ze sprawą Jugosławii. Po wielu gorzkich rozrachunkach jakich doświadczyło w obecnym konflikcie, mało jest prawdopodobnym, aby Jugosławia dała się usidlić „zakłoniom angielskim”...

PRZYŁAPANO „TOMMIES”

Flotyła transportowców brytyjskich w porcie Pireus pod gradem bomb Zatoniono 4 wielkie okręty, 17 ciężko uszkodzono

Berlin, 17 kwietnia. — Nad angielską flotylą transportowców, zromadzoną w porcie Pireus, przeszły jak burza dwa potężne ataki powietrzne. W dniu 14 kwietnia silna niemiecka eskadra samolotów bojowych zaatakowała niespodziewanie skupione tam okręty i liczącymi celnymi bombami zatopiła 4 wielkie parowce transportowe o łącznej pojemności 32—40.000 bnt. oraz uszkodziła 8 dalszych wielkich parowców...

Następnego dnia dokonano podobnie potężnego drugiego ataku niemieckich samolotów bojowych i nurkowych. Po przełamaniu gwałtownego ognia artylerii przeciwlotniczej, samoloty niemieckie zrzucały celne bomby na brytyjską flotylę transportowców...

Okreły toną jedne po drugich

Flota wojenna Anglii odczuwa „bitwę na Atlantyku”

Berlin, 17 kwietnia. — „Bitwa na Atlantyku” nie tylko zmusza angielską flotę handlową do płacenia nieprzerwanego haraczu w postaci cennego tonażu okrętowego, ale również wyrzyna dotkliwie luki w brytyjskiej flocie wojennej. Dopiero przed niewielu dniami przybył celem naprawy do Nowego Jorku brytyjski statek liniowy „Malaya”, ciężko uszkodzony w wyniku opowiadających żagli...

Oprócz tych strat w zatopionych i uszkodzonych jednostkach, do których doliczyć jeszcze należy dwa angielskie kontroptowce unieszkodliwione bombami w ciągu ostatnich dwóch dni na Morzu Śródziemnym, angielska marynarka wojenna w ciągu ostatniego półroczia poniosła dotkliwą stratę wskutek zatopienia ogółem 8 krążowników pomocniczych. Wśród nich znajdował się krążownik pomocniczy „Foriarc”...

WALKA O MOSTY I PRZEJŚCIA

Ważny przyciółek mostowy w nieuszkodzonym stanie dostał się w ręce niemieckie

Berlin, 17 kwietnia. — Dzieki niezwykłej szybkości decyzji, powziętej przez żołnierzy niemieckich, ważny przyciółek mostowy na granicy Serbii południowej dostał się w ręce niemieckie w stanie nieuszkodzonym. Chodziło w tym wypadku o dwa, blisko siebie położone mosty graniczne, łączące obydwa brzozy rzeki, biegnącej na linii granicznej, które to mosty trzeba było zdobywać w bohaterkiej akcji, aby umożliwić szybki przemarş oddziałów bojowych...

Polworne Irżesienie ziemi w Meksyku

Zawaliły się domy — Pożar w Santa Maria — Miasto Colima spustoszone

Mexico City, 17 kwietnia. — W ub. wtorek miasto Meksyk nawiedziło niezwykłe poważne trzęsienie ziemi. Wiele domów uległo uszkodzeniu a jeden z wielkich gmachów, którego budowę obecnie prowadzono, zawalił się. W jednym z domów o 12 kondygnacjach zawaliła się od 5-go piętra boczna ściana, przy czym gruzy i cegły runęły na ulicę. Dotychczas brak wiadomości o szeregach katastrofy i liczbie ofiar.

W związku z tym kataklizmem w dzielnicy Santa Maria wybuchł olbrzymi pożar.

Mexico City, 17 kwietnia. — Katastrofalne trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Meksyk wyrzuciło olbrzymie spustoszenie w mieście Colima, liczącym 22 tysiące mieszkańców. Miasto to niemal w całości leży w gruzach. Ponadto poważnie zniszczenia wyrzuciło trzęsienie ziemi w innych miejscowościach stanu Colima, przy czym w powstały pożary olbrzymich ilości lasów. Ponieważ wskutek trzęsienia ziemi uległy przerwaniu wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne i znaczna część terenów nawiedzonych kłęska jest odcięta od świata, przeto do chwili obecnej brak wszelkich szczegółów o rozmiarach katastrofy.

Ważny przyciółek mostowy w nieuszkodzonym stanie dostał się w ręce niemieckie

Przebieg choroby

NIEPRZEJRZANA ZDOBYCZ W SERBII

Nieprzejęta ilość sprzętu wojennego w stanie nadającym się do użytku

Berlin, 17 kwietnia. — Z dnia na dzień wzrasta zdobycz wojenna, spadająca w ręce wojsk niemieckich w Serbii. Uciekające wojska nieprzyjacielskie pozostawiały wszędzie na drogach odwrótowych nieprzejęte ilości materiałów wojennych. Zdobyto tysiące wozów pancernych, motocykli, samochodów osobowych i ciężarowych, przyczepkę samochodowych, wozów amunicyjnych, zaprzęgów konnych itd. W wielu miejscach w ręce wojsk niemieckich wpadły przedmioty wyposażenia wojskowego, jak m. adury, karabiny, oraz amunicja karabinowa i artylerijowa. Zdobyto również konie i muły. Znaczna

część sprzętu wojennego oraz ekipunku wojskowego znajduje się w dobrym stanie i nadaje się do użytku.

NIE WIEDZIELI, ŻE NIEMCY MAJĄ TYŁE CZOLGÓW

Poważne obawy Anglii w związku z sytuacją we wschodniej części Morza Śródziemnego

Sztokholm, 17 kwietnia. — Środowa prasa angielska przewiduje zbliżenie się w Egipcie katastrofy pierwszego rzędu. Niebezpieczeństwo omawia się bez żadnych uprzedzeń. Dzienniki piszą, że władze angielskie nie nie wiedziały, iż Niemcom udało się przewieźć do Trypolisu tak wielką ilość tanków, zwłaszcza ciężkiego typu. Dzienniki omawiają możliwość przelania przez ofensywę niemieckich wojsk obronnych. Dzienniki piszą, że bryboły do kołeczeń pozostawiają. Armia angielska zostawała odcięta od swych baz zaopatrzenia, a Niemcy uzyskali pewne połączenie ze źródłami naftowymi w Iraku.

PO USZKODZENIU LINIOWCA

Operacje angielskich okrętów wojennych na wodach amerykańskich trzymane są w ścisłej tajemnicy

Nowy Jork, 17 kwietnia. — Według informacji radiostacji w Bostonie między Waszyngtonem i Londynem doszło do porozumienia co do utrzymania w ścisłej tajemnicy postanowień dotyczących operacji brytyjskich okrętów wojennych na wodach amerykańskich. Kroki te niewątpliwie są wynikiem publikacji dziennikarskich na temat przybycia poważnie uszkodzonego brytyjskiego statku liniowego „Malaya” do portu nowojorskiego, który po myśli ustawy o pomocy dla Anglii, ma lecieć naprawie.

W przyszłości nie jest przewidziane, aby uszkodzone brytyjskie okręty zawiązywały dla dnia do portów amerykańskich.

HANIEBNE WIDOWISKO

Opinia dzienników polskich o ucieczce Anglików

Praga, 17 kwietnia. — Tytuły, jakimi opatrzyła dzienniki czeskie wiadomości z Bałkanów, w rodzaju „Nauzeka z awantury serbskiej” lub „Powtórzenie Dunkierki na terenie Grecji”, rzucają właściwie światło na pozbawioną odpowiedzialności zabawę, w jaką Anglicy wdali się z państwami, którym udzieliли swych gwarancji. „Narodni Politika” podkreśla, że Anglia walczy zawsze tylko w imię swoich najbardziej egoistycznych interesów, mimo pozornych oświadczeń, że wrogie dopomoc innym narodom. „Ceske Slovo” pisał, że może żaden jeszcze przedstawiciel wielkiego mocarstwa nie skompromitował się tak, jak Roosevelt swoją depeszą do „króla Piotra”. W momencie, kiedy depesza ta nadeszła do Belgradu, sprawa puczystów belgradzkich i ich króla-mankina, działającego jedynie jako narzędzie Anglii, była już stracona. „Venkov” stwierdza, że Anglia oszpeca sama siebie i straciła resztki prestiżu, jakie jeszcze może posiadała. Dziennik „Express” oświadcza, że od kiedy świat istnieje, żadne jeszcze wielkie mocarstwo nie dało tak haniebnej widowiska, jak obecnie Wielka Brytania.

Brytyjski samolot bombowy musiał z powodu braku benzyny landować w pobliżu Pottlera. Zalogę uśpiłata bezskutecznie podpalił samolot, poczem uciekł. Wkrótce jednak wzięto ją do niewoli.

KRZYSZTOF CABAN

Córka kłusownika

— A to biedna Jagusia przeżyła zajądca... Biedaczka — najpierw chyba zjadła do niej — pwnikiem się ucieczyła... Bywał Walek! — Nie masz się co spieszyć, Jasiu! Na chryzynie i tak zdążyś... Bywał! Janka ogarnęła wściekłość, z pięściami poskoczyła za odchodzącym: — Ty!.. Co chciaś przez to powiedzieć?... Wytlumacz się — bol... Walek przystanął. — Dyć nie masz się co gniewać. Prawdę mówię. Ta twoja Jagusia dziecko urodziła... synka... Już miesiąc temu — jak zleża. Nie wierzyś. To idź do niej! Przekońdasz się... Powieszli się stary Kuba — urodziło się male Kubiatko, hi hi hi! Straty niykiej nie ma. Do widzenia! — To powiedziasz, Walek ruszył szybko droga, a Jasiu stał długo, jak gromem rażony, patrząc za nim. Nagle uderzył się w czoło i krzyknął głośno: — To nie prawda! Złesz, pnie przekłuty! Chciałbiegnąć za nim, było już jednak zapóźno, gdyż Walek znikł za opłotkami.

Rozdział XXII

— Więc to wszystko prawda... Ty... małpko! Ciekła, męska dłoń spadła na twarz Jagusi. Policzek odbił się głośnym płaskim w wieczornej ciszy chaty. Dziewczyna zerwała się z ławy. Bosa, w spodniczce tylko i w koszuli, która jej głęboko na bujnie, nabrzmiałe pokarmem piersi opadała, stała przed rozwścieczonym parobkiem.

Gwałtownym ruchem wciągnęła koszulę na ramiona. Jasiu patrzył w jej roziskrzone oczy, płonącą twarz, na wspaniałe ramiona, smukłe baczne w rysunku ręce, podtrzymujące na piersi białą koszulę, na odcinającą się w pasie czarna spódniczka i to bosa nóżki pod spodem. Patrzył — szalony gniew przemieniał się w nim w żalność rozpacz, beznamiętna, że stracił na zawsze to cudne zjawisko...

Obrócił się na pięcie z pogardą i ruszył ku drzwiom.

— Jasiu! zostań, jeszcze zostań! — krzyknęła Jagusia. Padła na kolana, chwyciła go za nogi, tarzając się przed nim.

— Zostań, Jasiu!.. — Szarpnął się gwałtownie, odpychał ją, starał się od niej uwolnić.

— Zostań!.. Daruj... — skłoniła.

Zniecierpliwiony, prawie przemocem rozzerwał jej splecione ręce, otwarił drzwi i szedł szybko przed siebie.

Czołgała się na kolanach za nim, wołała — daremnie. Opadał z sił i przykułata bezradnie na śniegu. Jasiu odochdził szybko.

Nagle zerwała się z cichym, obłąkanym uśmiechem zaczęła się za nim skradną w śmiertelnym lęku. Przystanął — przywarła znowu do śniegu, serce jej biło przestawo... Może się obejrzy, może wróci jeszcze... wróci!..

Ala nie wrócił! Nawet się nie obejrzał, tylko szedł dalej śpiesznie, aż znikł w mroczakach noy.

Głośny płacz dziecka przywrócił dziewczynie przytomność. Wróciła do chaty i poczęła uspokajać rozwrzeszczane maleństwo.

— Cicho! cicho! sierotko. Tod nie ciebie on uderzył, nie ciebie wyrzywał, tylko mnie... Taka już nasza dola. Płacz i roz-

pacz do śmierci... Nie masz innego życia... Sieroty my biedne, opuszczone...

Nawet tu!.. Jagusia Jagus dziecinę jak mogła, okutała w potężną chustę, zarzucała na ramiona gruby, ale już gdzieś tam gdzie potargany szal po matce i zbierała się do wyjścia. Przez mały kwadrat okna szczyło się do izby jałowe światło dnia. Musiało być gdzieś koło południa.

Dziecko kwiliło cichutko, matka zaś uspokajała je słowami, jakby to rozumiała już mowę.

— Nie tu po nas, sierotko... Pójdziemy sobie w świat... daleko... Może ktoś ulituje się, nie da marnie zginąć... Tu już nie ma dla nas życia... Pójdziemy przez.

Ala od progu zawróciła jeszcze, jakby sobie zgnala coś przypomniała. Wyciągnęła spod łóżka malowany kuferek i z dna jego wydobyla złotą, woskową gronnicę, tę samą co przy śmierci matki płonca. Zapaliła knot i przylepia świecę do drewnianej półki przed świętym obrazem, zawieszonym nad łóżkiem.

Czerwone papierowe róże, wieńcem otaczające zapyłaną ramę, pod wpływem złotego płomyka dzwinnie jakos nabrawły życia. Nawet sam święty o asocetylonym wyrazie twarzy, zdawał się uśmiechać lekko z obrazka.

Także i w izbie zaszarganej niedzą, powieszelo od tero złotego pasa światła. I w sercu Jagusi coś się nagle przainszczyło. Niby jakieś wiatle w swoim tohnieciu zszczęście przykuwono na dnie rozgoryczonej dotychczas duszy, ogarniając ją przytulnie i błogo. W tej chwili ofiara z woskowej gronnicy była dla dziewczyny jedną osłodą, gorzącą nad boleścią powierianego macierzyństwa.

Nasycał się do syta widokiem ubożego daru, przeżęgniała się nabożnie, przytuliła mocno i dźwięcnie i pewnym

krokiem ruszyła w kierunku miasta. W miarę jak oddalała się od Zagajów, dzwinnę poczęły ją opłacać wzdziadła.

Wokół śnieżyły się białe, ochrzestem jedno smrozu podzwaniające pola, ale w wyobraźni Jagusi rozkołysały się złote, złożem pachnące jany. A miedzy jakby zieloną watajką w to pole wplecioną idzie ona — Jagusia, oparta o silne, jak konar dębu — ramię Jaskowe. Chłopiec zwraca urodną, smagłą twarz ku dziewczynie, przęgnia ją do piersi i jakoś cicho radzi, niby t'n strumyk w dolinie dzwoniący — szepec:

— Jagus, na Wielkanoc zaniesiemy do jegomości na zapowiedzi.

Dziewczynie od tych słów Jaskowych szczęście napływa w duszę i świat cały rozkołobia się w oczach... Zdaje się jej, że uśmiechnięta, opalona twarz chłopca — słonkiem pogyła się nad nią i miłośnie spoziera chabrami oczu...

Nagle wzdziadła znikają, zamiast lata widzi śnieżną zimną dokoła. Jest w swojej chacie z ojcem i patrzy przez okno, a oto Jasiu, w białej, suto czerwienią bramowanej sukmanie, w czarowej, na bakier zsuniętej krakusce zajeżdża saniami przed chatę. Chłopiec radośnie uśmiecha się z barwnego wianka druhej, jeno pawię piórka w Jaskow krakusce zatknięte, tęcza migocą mu nad głową. Wyskakuje już z san. Za chwilę rozlega się w słonecznym tępodłokówce i pobrzek kółeczek przy pasie Jaskowym brzęczących.

Więc Jagusia — w biały welon spowita, wpatrująca swego chłopca przez zakute mrozem szybki, wybiega z izby i wpada w objęcia Jaska... A potem idą na ślub do kościoła. Słychać piskliwe, skoczne śpiewy druhej i różne nawoływania drużbów.

